

WŁÓKNIARZE za przykładem przodujących załóg! do walki o wykonanie planu produkcyjnego!

Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI)

PONIEDZIAŁEK, 11 GRUDNIA 1950 ROKU

341

Program walki o pokój międzynarodowej klasy robotniczej

Biuro Wykonawcze SFZZ aprobuje historyczne uchwały Kongresu Warszawskiego

BUKARESZT (PAP). — Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych uchwaliło rezolucję o zadaniach SFZZ w walce o pokój.

Po scharakteryzowaniu obecnej sytuacji międzynarodowej oraz podkreśleniu znaczenia II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju, rezolucja stwierdza:

Biuro Wykonawcze SFZZ jednomyślnie aprobuje i entuzjastycznie popiera uchwały II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju.

Biuro Wykonawcze SFZZ wita utworzenie Światowej Rady Pokoju — wielkiej rady narodów, która pod jej syczącym zadaniem obrony trwałego i prawdziwego pokoju, od powiadającego interesom wszystkich narodów.

SFZZ zaleca wszystkim krajowym ośrodkom związkowym, wszystkim międzynarodowym zrzeszeniom związków zawodowych, (należącym do SFZZ) oraz wszystkim związkom zawodowym:

zaznać w sposób wyzerpujący wszystkie środki pracy (przez prasy, radia, filmy, zebrań związkowych, narad w miejscach pracy itd.) z uchwalamy II Świa-

toowego Kongresu Obrótców Pokoju;

b zażądać od deputowanych do parlamentów i od rządów konkretnego zastosowania uchwał Kongresu oraz prowadzenia w Organizacji Narodów Zjednoczonych polityki, która odpowiada tym uchwałom;

c organizować coraz bardziej zdecydowane akcje mas pracujących przeciwko produkowaniu i przewożeniu uzbrojenia;

d pogłębiać solidarność z narodami kolonialnymi i zależnymi w ich walce o wyzwolenie narodu oraz udzielać coraz wydatniejszej pomocy narodowi koreańskiemu, który jest ofiarą agresji amerykańskiej;

e opracować i wprowadzić w życie konkretny plan utworzenia potężnego ruchu na rzecz jednolitego, aby przeskoczyć w rzeczywistości projektów zbrojeń, a zwłaszcza projektów remilitaryzacji Niemiec i Japonii, które amerykańskie kółka rządzące chcą ponownie przekształcić w agresywne mocarstwa;

f ściśle łączyć walkę o pokój z walką o zaspokojenie bezpo-

średnich postulatów mas pracujących;

g domagać się redukcji kredytów przeznaczonych na zbrojenia, opracować i zastosować konkretne plany rozszerzenia robót społecznie użytecznych i podniesienia stopy życiowej mas pracujących, wykorzystując w tym celu sumy, które zostaną zwolnione w wyniku zmniejszenia wydatków wojennych;

h zacieśnić kontakt z organizacjami związkowymi nie należącymi do SFZZ w celu podjęcia konkretnych akcji w obronie pokoju;

i zjednoczyć w walce o pokój wszystkie zorganizowane i niezorganizowane pracownikami, zdecydowanie demaskować szkodliwą działalność rozłamowców — przywódców tzw. „międzynarodowej konfederacji wolnych związków zawodowych” i międzynarodowych sekretariatów branżowych, usiłujących przy pomocy manewrów politycznych zamaskować swą rolę posłusznym pomocnikom imperialistycznych podległości wojennych;

j rozszerzać i umacniać komitety obrony pokoju w przedsięwzięcia, naktynie ich działalność oraz tworzyć je tam, gdzie jeszcze nie istnieją.

Biuro Wykonawcze poleca sekretariatowi SFZZ:

a wzmocnić propagandę zmierzającą do demaskowania kłopotów imperialistów; przy pomocy swych periodycznych wydawnictw, broszur, prasy i radia zająć się masowo pracującymi z uchwalamy II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju o raz z działalnością w obronie pokoju, rozwijając przez krajowe centrale związkowe, by każda wchodząca w skład SFZZ organizacja mogła wykorzystywać pozytywne doświadczenia pracy innych centrali związkowych;

b badać zarówno pozytywne jak i negatywne wyniki działalności komitetów pokoju w przedsiębiorstwach, opracowywać konkretne propozycje dotyczące zadań tych komitetów w przyszłości oraz informować o tym centralę związkową;

c popierać i pomagać w organi-
mas pracujących i organizacji związkowych wszystkich krajów zwłaszcza Europy, aby przeskoczyć remilitaryzację Niemiec;

d udzielać pomocy krajowym centralom związkowym w dziedzinie wymiany delegacji robotniczych między różnymi krajami oraz popularyzować sprawozdania tych delegacji;

e wzmocnić pracę organizacyjną i propagandową w krajach kolonialnych i zależnych, podkreślając związki jakie istnieją między walką o pokój a walką o wyzwolenie narodowe;

f złożyć w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ wniosek przewidujący redukcję wydatków na zbrojenie i wykorzystanie tych sum dla podniesienia stopy życiowej mas pracujących miast i wsi;

g wspólnie z międzynarodowymi zrzeszeniami związków zawodowych (należącymi do SFZZ) opracować propozycje w sprawie rozwiązania normalnych stosunków handlowych i kulturalnych między wszystkimi krajami.



Przewodnicząca rady zakładowej ZPB im. Armii Ludowej, tow. Simowa, przejmując Sztandar Zwycięstwa z rąk przedstawicieli ZPB im. Dzierżyńskiego.

W hołdzie wielkiemu bojownikowi o wolność Naród węgierski obchodzi uroczystość 100 rocznicę zgonu gen. Bema

BUDAPESZT (PAP). — Cały naród węgierski uroczystość obchodzi 100 rocznicę śmierci wielkiego patrioty polskiego i bojownika o wolność Węgier — generała Józefa BEMA.

W związku z rocznicą, minister Obrony Narodowej — Mihaly Farkas wydał rozkaz, w którym stwierdza m. in.:

Wierna wspaniałym tradycjom walk 1848 r. nasza armia ludowa w dzi w gen. Bemie noszenie gorące go umiłowania ojczyzny, rewolucyjnego internacjonalizmu i wybitnych zdolności strategicznych.

Z okazji 100 rocznicy zgonu gen. Bema rozkazuje, by 29 pułk artylerijski, który odznaczył się najlep-

szymi wynikami w dziedzinie wyszkolenia, nosił odąd nazwę „pułku im. Józefa Bema”.

Z okazji 100 rocznicy zgonu gen. Józefa Bema stołeczna rada narodowa przemianowała plac im. Palfy, na którym wznosił się pomnik Bema na Plac im. gen. Józefa Bema, zaś przyległy do placu bulwar im. Mornus Illes na bulwar im. Bema.

W dniu 9 bm. odbyła się w Teatrze Miejskim w Budapeszcie uroczysta akademii poświęcona pamięci wielkiego bohatera. Wieczory i po gadanki poświęcone życiu i walkom wywoleniczym gen. Józefa Bema odbyły się we wszystkich szkołach węgierskich.

Zakończenie obrad Rady Naczelnej ZSL

WARSZAWA (PAP). — 9 bm. zakończyła 3-dniowe obrady Rada Naczelna Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Ostatni dzień obrad wypełniła dalsza dyskusja nad referatami wiceprezesa NKW — Stefana Ignara i sekretarza NKW — pos. Aleksandra Juszkiewicza oraz nad sprawozdaniem Głównej Komisji Kontroli Stronnictwa. Dyskusję, w której zabrało głos kilkudziesięciu mówców — członków Rady, Naczelnego

Komitecy Wykonawczego oraz wielu działaczy terenowych, podsumował sekretarz NKW — Józef Ozga-Michalski.

Wyniki 3-dniowych obrad zawarte zostały w podjętej na zakończenie posiedzenia uchwale, w której Rada Naczelna oceniła działalność ZSL w okresie od Kongresu Zjednoczonego i określiła zadania i rolę ZSL na etapie budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Amerykańska „dolarowa kurtyna” Prof. Joliot-Curie nie otrzymał wizy przejazdowej przez Niemcy Zachodnie

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, amerykańskie władze okupacyjne odmówiły prof. Joliot-Curie wizy przejazdowej przez Niemcy. Prof. Joliot-Curie miał się udać do Sztokholmu, aby zgodnie z tradycją asystować przy rozdaniu nagród Nobla dla tegorocznych laureatów. Ze względu na zakaz lekarzy odbywania podróży samolotem, przewodniczący Światowej Rady Pokoju musi zrezygnować z udania się do Sztokholmu.

Ambasada amerykańska w Paryżu odmówiła wizy wjazdowej do USA członkowi Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji — Francois Billoux, który został zaproszony na Kongres Komunistycznej Partii USA, rozpoczynający się 15 bm. „Humanite” stwierdza w związku z niesłychanym postępowaniem władz amerykańskich, iż Waszyngton zapuszcza żelazną kurtynę nad światem.

Wspaniały bilans Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — Komitecy obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dokonują podsumowania wyników Miesiąca. Na tysiącach imprez polski świat pracy dał wyraz swej radości i podziwu dla osiągnięć ludzi radzieckich, które stały się WZOREM W PRACY NAD BUDOWĄ POLSKIEJ SOCJALISTYCZNEJ I W WALCE O POKÓJ.

Podczas zebrań masowych, akademii i imprez artystycznych mieszkańcy miast i wsi woj. łódzkiego dawali wyraz głębokiej radości i podziwu dla osiągnięć pierwszego w świecie Kraju Socjalizmu, prowadzącego zdecydowaną politykę pokojową w imię dobra całej ludzkości.

W okresie trwania „Miesiąca” na terenie województwa odbyło się

1.800 zebrań masowych, w których udział wzięło przeszło pół miliona ludności. Referatów i odczytów, poświęconych dorobkowi ZSR w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, kultury i sztuki wysłuchało ponad 400 tys. osób.

Na terenie woj. łódzkiego utworzono 109 kursów języka rosyjskiego.

Przedłużony do dnia 14 bm. festiwal filmów radzieckich w kinach na terenie Łodzi i woj. łódzkiego cieszył się ogromnym powodzeniem. Ponad 600 tys. widzów oglądało filmy wyświetlane w okresie festiwalu.

Na zakończenie Miesiąca zespół dramatyczny Gazowni Miejskiej w Łodzi wystawił w swojej świetlicy montaż poematu Włodzimierza Majakowskiego „Radio Październik”.

Aktorzy, składający się z pracowników Gazowni, oklaskiwani byli gorąco przez publiczność, która szczerze wypełniała widownię.

RADZIECKIE METODY ULEPSZAJĄ PRACĘ W KOLEJNICTWIE

Inż. Gabriel Milewski, wicedyrektor służby mechanicznej dyrekcji generalnej PKP, odznaczony orderem „Sztandar Pracy” II klasy, jest inicjatorem nowych metod eksploatacji i konserwacji parowozów w Polsce. Obecnie kieruje próbami wprowadzenia szybkościowej naprawy parowozów, skracającej czas naprawy do kilkunastu, a nawet kilku godzin zamiast normalnych 3 tygodni.

Inż. Milewski mówi, że radzieckie wzory organizacji pracy i eksploatacji, metody stachanowskiej technologii, dają nam olbrzymie możliwości obniżenia kosztów własnych, podniesienia poziomu technicznego tabory i usprawnienia pracy PKP. Stosowanie wzorów czołowych przedstawicieli kolejnictwa radzieckiego staje się coraz powszechniejszą wśród naszych kolejarzy

W pierwszej linii walki o plan we włókiennictwie Uroczyste przekazanie Sztandarów Przechodnich zwycięskim załogom

Łódzcy włóknarze przekonali się już niejednokrotnie, jak wielką dźwignią osiągnięć produkcyjnych jest współzawodnictwo pracy. Słachetna rywalizacja między robotnikami jednego zakładu oraz między załogami poszczególnych fabryk w wielkim stopniu przyczynia się do wzrostu wydajności pracy i polepszenia jakości produkcji. Międzyzakładowe współzawodnictwo w przemyśle włókienniczym stało się doskonałym orężem w walce o

wykonanie zadań pierwszego roku Planu 6-letniego.

Wczoraj w sali Teatru Nowego odbyła się uroczystość wręczenia Sztandarów Przechodnich zwycięzcom w III kwartale bież. roku oraz nagród przodkom, które wysunęły się na czoło w konkursie o najlepsze przykrycie przędzy. Głównym bohaterem uroczystości stały się Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej, które za wysokie wyniki, uzyskane w II i III kwartale zdobyły Sztandar Przechodni Cen-

tralnej Rady Związków Zawodowych.

Gdy sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy tow. Ahlókiewicz, przypomniał, ko mu zawdzięczamy możliwość pokojowej twórczej pracy, na kim wzywujemy się, rozwijając w naszych zakładach współzawodnictwo i racjo nalizatorstwo — rozległy się na sali gorące okrzyki i oklaski na cześć Towarzystwa Stalina i Związku Radzieckiego. Żywiołowa owacja zgłowa no przedstawicielom zwycięskich zakładów: ZPB im. Armii Ludowej, ZPB w Andrychowie, ZPW w Tomaszowie, Dołnośląskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego, Dołnośląskich Zakładów Przemysłu Jedwab-Galant, w Nowej Rudzie, ZPDz im. E. Platera, Fabryki Włókien Sztucznych w Tomaszowie, Zakładów Tkanin Technicznych i Pasów oraz Zakładów Roszarniczych w Nędzy.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było wręczenie sztandarów. Przedstawiciele Zakładów im. Armii Ludowej przejęli Sztandar z rąk przedstawicieli załogi ZPB im. Dzierżyńskiego.

— Uzyskaliście lepsze wyniki niż my w tym szlachetnym współzawodnictwie — oświadczył przewodniczący rady zakładowej ZPB im. Dzierżyńskiego, tow. Kowalski. — Życze Wam w imieniu naszej załogi dalszych sukcesów w walce o wykonanie planu.

Przejmując Sztandar, przewodnicząca rady zwycięskiego zakładu, tow. Simowa, zapewniła obecnych, że Zakłady im. Armii Ludowej nie ustąpią zajętej przodującej pozycji, lecz dążyć będą do osiągnięcia jeszcze lepszych wyników. Przewodniczy pracy tow. tow. Kozłowski, Tosik, Rudka z dumą przejęli Sztandar w swoje ręce. Nie oddadzą go łatwo.

Następnie przekazywanie sztandarów pozostałym zakładom — zwycięzcom w trzecim etapie współzawodnictwa. Zabierają głos zwycięzcy i zwyciężeni. Jedni mówią o tym, dzięki czemu uzyskali dobre wyniki w ostatnim kwartale, drudzy tłumia

(Dokończenie na str. 2)

„Młoda Gwardia” dla Czytelników „Głosu”

Już się ukazała — w ramach „Biblioteki Głosu Robotniczego” — słynna powieść A. Fadijewa o bohaterskiej młodzieży Krasnodaru — „Młoda Gwardia”.

**Wielki sukces pięściarzy polskich
Polska-Czechosłowacja
12:4**
Patrz. str. 4

NARODOWY SPIS POWSZECHNY - ZAKOŃCZONY

Pierwsze wyniki opublikowane zostaną w połowie stycznia 1951 r.

WARSZAWA (PAP) — W dniu 9 bm. w godzinach porannych Narodowy Spis Powszechny został zakończony. Spis, znacznie szerszy od wszystkich, jakie dotychczas w Polsce przeprowadzono — przebiegł w warunkach powszechnego zrozumienia i pozytywnego ustosunkowania się do niego wszystkich warstw ludności.

W zupełnie odmiennych warunkach odbył się np. spis w 1921 r. Opierając się na godzinach matematycznych całego kraju, prof. Ludwik Krzywicki w następujący sposób pisał o ówczesnym ustosunkowaniu się ludności: „Należy podkreślić z całym naciskiem, iż ludność bardzo niechętnie dokonywała zeznań.” („Miesięcznik Statystyczny”, r. 1922, zeszyt nr 6).

Podczas spisu w 1931 r. powstawało bardzo wiele nieporozumień i zatarłów m. in. na tle rubryki, dotyczącej języka ojczystego, religii itp.

Generalny komisarz spisowy, ob. Zygmunt Padowicz, dokonał w roz-

mowie z przedstawicielem PAP oceny przebiegu spisu na podstawie pierwszych sprawozdań, zwracając uwagę na sprzyjającą atmosferę, w jakiej spis został przeprowadzony.

Spisy przedwojenne — podkreślił generalny komisarz spisowy — miały znacznie węższy zakres. Jeżeli chodzi np. o mieszkania, to interesowano się jedynie liczbą izb, podczas gdy obecnie na podstawie spisu ustalono stan zaopatrzenia mieszkań w instalacje (elektryczność, gaz, wodociąg, kanalizacja, centralne ogrzewanie, łazienka i in.).

Zasadniczo różnią się także od przedwojennych — przyjęte obecnie metody opracowania wyników spisu, oparte na wzorach radzieckiej nauki statystycznej. Metody te sprzyjają uzyskaniu danych jak najbardziej pełnych i prawdziwych dla wyciągnięcia wniosków zgodnych z interesami społeczeństwa.

120-tysięczna rzesza komisarzy spisowych, powołana przez społeczne ko-

misje spisowe i przeszkolona na 2-dniowych kursach, zdała egzamin w całej pełni — mówi ob. Padowicz. — Dobre wyniki w pracy osiągnęła młodzież szkolna ze starszych klas. Należy również podkreślić wkład młodzieży akademickiej, nauczycielstwa, aktywów Ligii Kobiet itd.

O powodzeniu spisu zadecydowała pełna zrozumienia postawa całego społeczeństwa. Znalazły się jednak także jednostki, które rozświeślały na temat spisu najbardziej nieprawdopodobne plotki. Relacje z całego kraju potwierdzają zgodność, że szerzeniem kłamliwych wersji zajmowały się prawie wyłącznie elementy spekulantki i kulacki.

To, że wypadki ulegania złośliwym plotkom okazały się stosunkowo nieliczne, zawdzięczać należy szerokiej pracy uświadamiającej, a także intensywnym akcją popularizacji spisu w prasie, radio i filmie.

Owoce tej pracy zbierali komisarze spisowi, żywciliwie przyjmowani przez ludność, która chętnie i szczegółowo udzielała odpowiedzi. Wyrazem dominującego w społeczeństwie zrozumienia doniosłości spisu były m. in. wypadki reklamacji u władz spisowych — przy pominięciu poszczególnych mieszkańców.

W obwodach, gminach, miastach i powiatach sprawdza się obecnie, czy wszystkie osoby i wszystkie obiekty zostały spisane, czy nie pominięto poszczególnych rubryk formularzy. Jednocześnie prace nad sporządzaniem zestawień zbiorczych, na których oprze się obliczanie tymczasowych wyników spisu, są już poważnie zaawansowane. Materiał z powia-

tów zaczyna napływać do Głównego Urzędu Statystycznego.

Już w dwa tygodnie po nadesłaniu ostatnich materiałów gotowe będą tymczasowe wyniki liczbowe spisu — stwierdza ob. Padowicz. Wyniki te przyniosą ogólną liczbę ludności w Polsce z podziałem według płci oraz według źródeł utrzymania (z roli niwetnia i z zawodów poza rolniczych). Uzyskamy również globalną liczbę mieszkań i izb, liczbę i łączną powierzchnię gospodarstw rolnych oraz pogłowie inwentarza żywego z podziałem na prywatne gospodarstwa chłopskie, spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa publiczne w całym kraju.

Wszystkie te tymczasowe dane uzyskamy prawdopodobnie już w połowie stycznia 1951 r. Niezależnie od tego, natychmiast po nadesłaniu materiałów spisowych z całego kraju, podejmiemy szczegółowe opracowanie wyników, które potrwa znacznie dłużej.

W PIERWSZEJ LINII WALKI O PLAN we włókiennictwie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

czaj, dlaczego utracili pałmę pierwszeństwa. Z tych i tamtych wypowiedzi widać, jak głęboko zakorzeniła się w sercach robotników idea walki o wykonywanie planów. Stała się ona sprawą honoru, robotniczej dumy. Robotnicy wiedzą, że właśnie dzięki szlachetnej rywalizacji o większą i lepszą produkcję, szybciej zbudują w Polsce socjalizm.

W tych prostych robotniczych słowach przebiła szczerą i gorącą troską o produkcję, o swój zakład pracy i o kraj cały.

— My Sztandar zatrzymamy. Nie oddamy go już nikomu — powtarzają się często pełne zaciętości i oporu słowa, świadczące o stałym wzrastającym świadomości polskiego włókienniczy, z uporem walczącego o wykonanie planów.

Gorączką ową zgotowano przedkierze z Dzierżonowskich ZPB Janinie Kołodziejczyk, która zdobyła pierwsze miejsce w konkursie o tytuł najlepszej przadki. Bukiety czerwono-

nych goździków ofiarowali robotnicy także pracodawcy Głównego Urzędu Statystycznego. Z PB im. Hanka Sawickiego oraz pracodawcy Kowalskiemu z ZPB im. Marchlewskiego, którzy również osiągnęli doskonałe wyniki. Z wielką wagą wysłuchano przemówienia 20-letniej Janiny Kołodziejczyk, która podzieliła się z zebranymi swym doświadczeniem w przykrećciu przędz.

Sekretarz KW PZPR tow. Olszewski podzielił zwycięzców w imieniu Łódzkiego i Wojewódzkiego Komitetów PZPR. Słowa, mobilizujące do przedterminowego wykonania rocznych planów produkcyjnych, głęboko zapadły w serca zebranych.

Przedstawiciele załóg — przewodnicy i racjonalizatorzy, odbierając zaślone nagrody, przyrzekli nadal usilnie walczyć o szybka realizację za plan produkcyjnych przewidzianych na rok bieżący. Przyrzekli zwycięsko zakończyć IV kwartał bieżącego roku.

Naród niemiecki w pełni popiera propozycje premiera Grotewohla

BERLIN (PAP). — Prezydium Rady Narodowej — Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych ogłosiło oświadczenie, w którym w całej pełni popiera zawartą w liście premiera Grotewohla do kanclerza Adenauera propozycję, aby w wyniku rokowań znaleźć wspólną drogę do przywrócenia jednolitego Niemiec i przygotowania traktatu pokojowego.

Napływające z całych Niemiec doniesienia — stwierdza m. in. oświadczenie — świadczą, że wszyscy Niemcy z niecierpliwością oczekują chwili, gdy zostanie osiągnięte wzajemne porozumienie i gdy wspólnie rozpatrzone zostaną możliwości uratowania narodu przed groźącym mu niebezpieczeństwem.

W obwodach, gminach, miastach i powiatach sprawdza się obecnie, czy wszystkie osoby i wszystkie obiekty zostały spisane, czy nie pominięto poszczególnych rubryk formularzy. Jednocześnie prace nad sporządzaniem zestawień zbiorczych, na których oprze się obliczanie tymczasowych wyników spisu, są już poważnie zaawansowane. Materiał z powia-

Ruiny miast koreańskich oskarżają imperialistów

Energiczny protest rządu Kim Ir Sena przeciw zbrodniom trumanowskich żołdaków

PEKIN (PAP). — Dnia 7 bm. rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przesłał do Organizacji Narodów Zjednoczonych następujące oświadczenie:

„Do przewodniczącego sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Poprzednie oświadczenia rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz komunikaty Specjalnego Komisji Jednolitego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei, przytaczały liczne wypadki pogwałcenia przez siły zbrojne interwentów amerykańskich powszechnie uznanych norm prawa międzynarodowego dotyczących prowadzenia wojny.

Imperialiści amerykańscy, którzy napotkali na zaciekły opór narodu koreańskiego, stosują coraz okrutniejsze metody prowadzenia wojny w Korei, w najmniejszym stopniu nie licząc się z powszechnie uznanymi zasadami prowadzenia wojny. Już od samego początku agresji amerykańskiej w Korei było jasne, że imperializm amerykański, rozpoczynając jawną walkę zbrojną w celu zdła-

wienia ruchu wyzwolenie narodów i ustanowienia hegemonii imperializmu amerykańskiego na Dalekim Wschodzie, zdecydował się na wszelkie zbrodnie, aby zająć Koreę.

Z systematyczną „cywilizowaną” barbarzyńców amerykańskich siły zbrojne przy pomocy bombardowania z powietrza i od strony morza oraz innymi sposobami niszczyły w Korei wszystkie wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe oraz większość średnich i drobnych przedsiębiorstw, starczy z powierzchni ziemi wszystkie wielkie i średnie miasta, niszczyły wsie, a obecnie gdy zbliża się zima przystąpiły do systematycznego niszczenia pozostałych miejscowości.

Samoloty amerykańskie codziennie dokonują ponad tysiąc lotów, aby bombardować miasta i wsie koreańskie. Stosując taktykę spalanej ziemi, lotnictwo amerykańskie zrzuca na miasta i wsie, w których nie ma żadnych obiektów wojennych, olbrzymie ilości bomb zapalających i burzących, niszcząc domy i mienie ludności cywilnej, pozostawiając miliony ludzi bez dachu nad głową i środków do życia.

Samoloty amerykańskie zburzyły i

spaliły tylko na terytorium Korei Północnej około 7 tysięcy wsi i innych drobnych miejscowości.

Interwencja amerykańska, która postawiła sobie za zadanie złamanie w narodzie koreańskim woli walki o wolność i niepodległość ojczyzny, gotowi są zniszczyć wszystko co żywe i przekształcić Koreę w pustynię, aby urzeczywistnić swe drapieżne plany ujarznienia narodu koreańskiego. Cynicznie depreczując zasady samokreślenia narodów i plejnerencji, imperialiści amerykańscy przedstawili narodowi koreańskiemu milicję ulitmatum: albo podporządkujecie się panowaniu imperializmu amerykańskiego albo zniszczymy wszystko co jest żywe na waszej ziemi.

Jednakże groźby imperialistów amerykańskich i ich koreańskich psobników nie osiągną swego celu. Naród koreański nigdy nie pozwoli narzucić sobie ponownie jarzma niewolniczej kolonijalnej i będzie walczyć do chwili odniesienia ostatecznego zwycięstwa. Bestialstwa imperialistów amerykańskich w Korei jeszcze bardziej ujawniają przed narodem koreańskim, przed wszystkimi narodami Azji zbiorcze plany imperialistów amerykańskich i współników ich agresji. Wzmacniają one jeszcze bardziej niezłomną w narodzie koreańskim wolę walki o wolność i niepodległość.

Podając do wiadomości ONZ i światowej opinii publicznej powyższe fakty, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej składa energiczny protest przeciwko tym zbrodnim interwentów amerykańskich w Korei, stanowiącym brutalne pogwałcenie powszechnie uznanych zasad prowadzenia wojny i norm moralności ludzkiej. Naród koreański, jak nie wątpicie całej postępowej ludności, pragnie wiedzieć, czy Organizacja Narodów Zjednoczonych sankcjonowała powyższe bezprawne działania amerykańskich sił zbrojnych w Korei.

(—) PAK HEN-EN
minister Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Łączy ich wspólny program grabieży świata

Po konferencji Truman - Attlee

WASZYNGTON (PAP). — Ogłoszono tu komunikat o wynikach konferencji prezydenta USA — Truman — z premierem W. Brytanii — Attlee.

Komunikat stwierdza, że Truman i Attlee uzgodnili swą politykę w sprawie Korei i zamierzają kontynuować agresję przeciwko narodowi koreańskiemu pod flagą ONZ.

Autorzy komunikatu zaznaczają, że w sprawie uznania Chin Ludowych i dopuszczenia ich do ONZ — nie osiągnięto porozumienia. Attlee przyjął stanowisko Trumaniana w sprawie Tajwanu. Wyspa chińska Tajwan ma więc w myśl komunikatu, być dalej „neutralizowana”, t. zn. okupowana przez amerykańskie siły zbrojne.

Przywdziwiająco toż rzekomych obrońców narodów Azji — Truman i Attlee zapowiadają wzmożenie ingerencji USA i W. Brytanii w sprawy narodów Azji.

Komunikat nawołuje następnie do sytuacji w Europie zachodniej i stwierdza, że USA i W. Brytania wraz z innymi uczestnikami paktu atlantyckiego przystąpią do wzmożenia i przyspieszenia zbrojeń. Komunikat zapowiada również przyspieszenie prac nad utworzeniem „armii atlantyckiej”.

Ważnie się również pod uwagę sprawę nominacji dowódcy naczelnego „armii atlantyckiej”.

Jak wiadomo, w Wielkiej Brytanii i w innych krajach Europy zachodniej panuje — w rezultacie zachłannej polityki monopolistów amerykańskich — brak surowców. Komunikat podaje, że sprawa podziału surowców, która wywołuje rozbieżności między krajami Europy zachodniej a USA, była omawiana przez Trumania i Attlee.

W końcu komunikat, pobrękać bronią atomową, stwierdza, że „między USA a W. Brytanią istnieje idea tyżności celów”.

premierem Attlee i wzięła udział w jednej z konferencji Truman — Attlee. Korespondent agencji „United Press” podaje, że rzecznik delegacji Indii w Lake Success oświadczył, iż komunikat o konferencji Truman — Attlee nie przyczyni się do poprawienia sytuacji w Azji.

Wśród delegatów ONZ panuje przekonanie, że Truman i Attlee po-

stanowili w szybkim tempie wzmożenie zbrojeń w Europie zachodniej, a w szczególności w Trizonii, która ma być włączona oficjalnie do paktu atlantyckiego.

Zwraca się również uwagę na okoliczność, że decyzje w sprawie Europy zachodniej podjęte zostały bez udziału przedstawicieli Francji i innych krajów Europy zachodniej.

W ślad za Mikołajczykiem

— Turner usiłował naruszyć granicę polską

Pierwszy dzień szpiegowsko-przemysłowego procesu w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — 9 bm. przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się rewelacyjny proces przeciwko trzem obywatelom brytyjskim — Claude Turnerowi, Gordonowi Nelmesowi i Henry Uppertonowi, oskarżonym o zorganizowanie nielegalnego przetrza za granicę obywatelki polskiej, Barbary Bobrowskiej, która zasiadała również na ławie oskarżonych pod zarzutem usiłowania nielegalnego przekroczenia granicy.

Pierwszy dzień procesu wypełniły zeznania Turnera, który ujawnił m. in. sensacyjne szczegóły ucieczki Mikołajczyka z Polski oraz podał szereg nazwisk dyplomatów brytyjskich, którzy zajmowali się w Polsce szpiegostwem.

Oskarżony przyznał się do winy i działalności wywiadowczej, jaką prowadził w Polsce, pełniąc funkcje attaché lotniczego przy ambasadzie brytyjskiej w Warszawie.

Turner jest zawodowym oficerem brytyjskich sił powietrznych i w czasie swej wieloletniej służby w RAF-ie dosłużył się stopnia pułkownika. Przed wstąpieniem do lotnictwa pracował w azjatyckim towarzystwie na fletym. Po ukończeniu szkoły kadetów i przeszkolenia lotniczego w czasie swej służby w RAF brał on m. in. udział w tłumieniu powstań w Indiach.

PRZY POMOCY AMBASADY BRYTYJSKIEJ

Turner zeznaje, że współoskarżoną Bobrowską poznał w październiku 1949 r., a w końcu listopada na wiadomość o swym odwołaniu z Polski, nakłaniał ją do nielegalnego wyjazdu do Wielkiej Brytanii. W sprawie nielegalnego przetrza Bobrowskiej za granicę, Turner przed swym wyjazdem do Anglii pertraktował z warszawskim korespondentem amerykańskiego dziennika „New York Times”, Morrow oraz konsulem brytyjskim w Szczecinie Mitchem. Ten ostatni poinformował go o znanych mu drogach przetrza przez Niemcy. Machinacje te zostały przerwane wyjazdem Turnera do Anglii, jednak z Londynu utrzymywał on w dalszym ciągu łączność korespondencyjną z

Bobrowską przez pocztę dyplomatyczną ambasady brytyjskiej w Warszawie. Początkowo listy Turnera przekazywał Bobrowskiej pracownik attachatu lotniczego ambasady, Adams.

BRYTYJSKI OSRODEK SZPIEGOWSKI w WARSZAWIE

Wobec związanego z tym nieporozumienia z Adamsem w późniejszym okresie wymiana korespondencji Turner — Bobrowska odbywała się za pośrednictwem kierowniczk brytyjskiego ośrodka informacyjnego w Polsce, Bamford-Fletcher oraz obywatela polskiego, Bednarczyka.

Wspólnie z majorem Wintonem Turner uknuł oskarżony projekt wywiezienia Bobrowskiej z kraju przez Czechosłowację za fałszywym paszportem brytyjskim, którego dostarczyła była urzędniczka brytyjskiego ośrodka informacyjnego w Warszawie, Mary Wardroper.

Turner ukartował z Dobrem — Bellem plany przetrzenia Bobrowskiej do Anglii drogą powietrzną przy pomocy pilota Boba Bawerley, który miał wyłowić ją w powietrzu nad niezamieszkanym lotniskiem w woj. wrocławskim i zabrać Bobrowską do amerykańskiej strefy Niemiec.

Turner wszedł również w kontakty z rencyjną kłką emigracji polskiej w Londynie. Maria Buyno skontaktowała go za pośrednictwem niejakiego Czarnieckiego z Anderssem. Anders wypytywał Turnera szczegółowo o stosunki w Polsce i inne informacje. Turner podał mu szereg informacji, dotyczących polskiego lotnictwa.

Ostatecznie Turner zdecydował się wywieźć Bobrowską z kraju brytyjskim statkiem „Baltavia”, należącym do „Zjednoczonej spółki bałtyckiej w Londynie” (United Baltic Corporation), który kursował na linii Londyn — Gdynia. Decyzję tę powziął na skutek miarodajnych informacji, że na „Baltaviu” przemycono już do Anglii liczną grupę obywateli polskich, a wśród nich Mikołajczyka.

W celu zrealizowania tego planu, oskarżony postanowił przyjechać do

Polski osobiście. Wykorzystując swe kontakty dyplomatyczne, na skutek poręki pfr. Hazella, który był przedstawicielem United Baltic Corporation, a jednocześnie wicekonsulem brytyjskim w Gdańsku, Turner otrzymał bilet powrotny Londyn — Gdynia, mimo, iż nie posiadał polskiej wizy do tego uprawniającej oraz został wezwany fikcyjnie na listę załogi „Baltaviu” jako rzekomy zastępca skarbnika i zaopatrzonej w fikcyjną marynarską kartę tożsamości (książeczkę żeglarską), uprawniającą do zejścia na ląd w porcie gdańskim.

Szczegóły potajemnego wyprawdzenia Bobrowskiej na statek Turner ustalił z oficerami „Baltaviu” Thompsonem, Nelmesem i Uppertonem, którzy przyrzekli mu swą pomoc. W maju 1950 r. Bobrowska przybyła do Gdyni na umówione spotkanie i nocą w męskim przebraniu po drabinie sznurowej przekradła się na statek, podczas gdy Nelmes starał się odwrócić uwagę służby wartowniczej WOP. Jednakże czujni żołnierze WOP-u zaobserwowali ten moment i zawiadomili władze bezpieczeństwa o dokonany przestępstwie.

Kończąc swe zeznania, Turner dodaje, że przygotowując przetrza Bobrowskiej, poczynił on również kroki dla zapewnienia Bobrowskiej politycznego azylu w Anglii. Za pośrednictwem Marii Buyno i członka parlamentu brytyjskiego, Harry Hynda, uzyskał on w tej sprawie pisemne oświadczenie podsekretarza stanu w brytyjskim ministerstwie spraw wewnętrznych, w którym było powiedziane, że prośba ta będzie uwzględniona po przybyciu Bobrowskiej do Anglii. W związku z tym Turner wysłał do Bobrowskiej instrukcje ustalone jak ma się ona zachowywać po przybyciu do Londynu. Według tych instrukcji, miała ona się przedstawić jako rzekoma ofiara przetrza politycznych.

Turner rozpoznaje okazane mu przez sąd oficjalne pismo brytyjskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Home Office) zapewniające Bobrowskiej prawo azylu politycznego i pomoc, gdy zjawi się ona w Anglii.

ANDERS LICZY TYLKO NA WOJNĘ

W związku ze swymi zeznaniami odnośnie rozmowy, jaką przeprowadził oskarżony w Londynie z Anderssem — Turner na pytanie prokuratora wyjaśnia, że Anders zgodził się z nim, iż władza ludowa w Polsce

jest popierana przez cały naród. Turner był zdumiony, iż w prywatnej rozmowie Anders wyraża zupełnie odmienną opinię na temat sytuacji w Polsce od tej, jaką podaje do wiadomości publicznej. Turner dodaje, że Anders oświadczył mu, iż liczy na wybuch wojny, jako jedyną ewentualność swego powrotu do Polski.

ATTACHE W. BRYTANII ULATWIŁ UCIECZKĘ MIKOŁAJCZYKOWI

Na pytanie prokuratora Turner stwierdza, że okoliczności nielegalnego wyjazdu Mikołajczyka z Polski były mu znane i oświadcza, że Mikołajczyk przyjechał z Warszawy do Gdyni luksusową limuzyną marki „Hummer” wraz z brytyjskim attaché morskim — Rock-Keene i jego zastępcą — Holdsworthem.

„Dalsza podróż Mikołajczyka odbyła się na „Baltaviu” — zeznaje Turner — i z doświadczeniem wiem, że podróżuje się na niej bardzo wygodnie.

PROKURATOR: A co oskarżony wobec tego myśli o tej historii, którą pan Mikołajczyk opowiadał o przekradaniu się przez zieloną granicę z żyletką i szczoteczka do zębów w kieszeni, w obawie o swoje życie, rzekomo ściganą przez bezpieczeństwa, ukrywany przez leśniczego itp?

TURNER: Jedyny komentarz, jaki mogę zrobić to ten, że faktycznie było inaczej, niż ta historia głosiła.

W toku dalszych pytań prokuratora, przypominających o „działelnym” Mikołajczyku, który w luksusowych warunkach wyjechał z Polski, wyprawiając jednocześnie swoją sekretarkę Hulewicową — wyzeczującą i niebezpieczną drogą przez Tatry — Turner oświadcza m. in. z ironicznym uśmiechem, że podróż na „Baltaviu” — którą jechał Mikołajczyk — była bardzo wygodna i przyjemna.

PROKURATOR: Oskarżony wymienił w toku rozprawy szereg nazwisk. — Co oskarżonego łączyło z tymi osobami?

TURNER: Z niektórymi z nich łączyła mnie działalność wywiadowcza.

Oskarżony stwierdza tu, że — jak zorientował się w czasie śledztwa — działalność szpiegowska zarówno jego, jak i ludzi związanych z nim bezpośrednio, a nawet pośrednio — była dokładnie znana władzom bezpieczeństwa.

Na tym Śąd przerwał rozprawę do dnia 11 bm.

pani Nehru, która odbyła konferencję z delegatem Chińskiej Republiki Ludowej — Wu. Pani Nehru przeprowadziła również rozmowę z

Prezydent Truman wystąpił do Kongresu z żądaniem wyasnogowania 35 milionów dolarów „na pomoc dla Jugosławii”, to znaczy dla zbrodniczej i zdradzieckiej klikki titowskiej. Ostawiony gen. Bradley, przewodniczący komite tu szefów sztabu sił zbrojnych USA, gorąco poparł ten wniosek, oświadczając iż „pomoc okazana Jugosławii przyczyni się do realizacji celów narodowych Stanów Zjednoczonych” (?)

Ordynikiem titowskich interresów jest również min. obrony — gen. Marshall. W piśmie, skierowanym do Kongresu, podkreślił on rzekomą siłę i liczebność armii Tito i wypowiadział się za udzieleniem im natychmiastowej pomocy, aby „ta armia pozostała przychylnie usposobiona dla mocarstw zachodnich”.

„Szlachetne” zamiary amerykańskich podległych wojennych sztyte są grubymi nićmi. Ich „pomoc dla Jugosławii” oznacza jedynie dawkę przejrzałą chęć wyhandlowania od Tito — za odpowiedzialną porcję dolarów — możliwość największych ilości „miesa armatniego”, na wypadek awantur wojennych w Europie.

Ale nawet w Jugosławii, gdzie szalaje polityczno — krwawy terror band Rankowicza, transakcje tego rodzaju są dziś „widlemi pod wodzę pisane”. Milijony pokój naród jugosłowiański z dnia na dzień wzmagają opór przeciwko titowskim i zagranicznym handlarzom śmierci — i nie pozwolili nigdy poprowadzić się na rzeź w ligie całkowicie mu obcych i wrogich interesów amerykańskich lub dobiećców.

B. D.

Ferie zimowe w szkolnictwie

W roku szkolnym 1950-51 ferie zimowe w szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnych, w zakładach kształcenia nauczycieli szkół podstawowych i wychowawczych przedszkoli rozpoczynają się 23 grudnia 1950 r.

Wznowienie zajęć w wymienionych powyżej typach szkół nastąpi w poniedziałek 8 stycznia 1951 r. Terminy powyższe dotyczą również szkół podstawowych i licealnych dla pracujących.

Huta „Zabrze” zdobyła sztandar za wybitne osiągnięcia produkcyjne

KATOWICE (PAP) — Na posiedzeniu Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Zw. Zawod. Hutników podsumowano wyniki współzawodnictwa prowadzonego między hutami całego kraju. Za najlepsze wyniki Główny Komitet postanowił przyznać sztandar przechodni robotnikom huty „Zabrze”.

Pan i jego sluga

Przedmiotem rozmowy w czasie śledztwa — działalność szpiegowska zarówno jego, jak i ludzi związanych z nim bezpośrednio, a nawet pośrednio — była dokładnie znana władzom bezpieczeństwa.

Na tym Śąd przerwał rozprawę do dnia 11 bm.

Generał Józef Bem

żołnierz wolności ludów

Mija sto lat od chwili zgonu generała Bema, żołnierza, który życie swe oddał sprawie walki o wolność ludów Europy, gdyż wierzył, że w rodzinie narodów Europy wyzwolonej z oków „świętego przymierza” znajdzie się również wolna Polska.

Zycie i działalność Bema wypadły w okresie ciężkiej walki ludów Europy z feudalnym, reakcyjnym „świętym przymierzem” cara rosyjskiego, cesarza austriackiego i króla Prus. Przymierze to wymierzone było przeciw wszystkim co postępuje, przeciw wszystkim ruchom społecznym i wolnościowym. Zadaniem „świętego przymierza” było utrzymać Europę, w ryzach feudalnego ucisku. Był to reakcyjny „pakt atlantycki” pierwszej połowy XIX wieku.

Wobec tej jednolitej postawy ówczesnej reakcji, wspólnie były interesy ujarzmionych ludów Europy, walczących o wolność. Nici ówczesnych tajnych związków demokratycznych obejmowały wszystkie niemal kraje Europy. Dekabryści (demokraci rosyjscy, walczący z carem) utrzymywali żywe stosunki z polskimi organizacjami podziemnymi. Walka narodu polskiego przeciw rosyjskiemu caratowi była wówczas sprawą wszystkich ruchów demokratycznych i postępowych ówczesnej Europy. Ale też walka toczona przeciw „świętemu przymierzem” gdziekolwiek indziej w Europie była sprawą walki o wyzwolenie narodów Polski. W tych zmaganiach o „wolność naszą i waszą” wybitną rolę odegrał generał Józef Bem.

Zycie Józefa Bema to dziesiątki lat żołnierskiej służby. Jako kilkumiesięczny chłopiec walczył w armii napoleońskiej. Był oficerem armii Królestwa Kongresowego. Brał czynny udział w pracach ówczesnych konspiracyjnych zrzeszeń. Po 14 grudnia 1825 roku, a więc po wystąpieniu dekabrystów, Bem został usunięty z wojsk Królestwa Polskiego za „nieprawowładność”.

Imię Józefa Bema zastępowało w czasie Powstania Listopadowego. Był on dowódcą powstańczej artylerii. Zwykciemu pod Ostrołęką było w ówczesnym mieście jego zastępą. W czasie wrzesniowego oblężenia Warszawy przez armię Paskiewicza, Bem był zwoleńnikiem bezkompromisowej walki i przejścia do działań zaczepnych na prawym brzegu Wisły. Dzieło się to wówczas, kiedy wazyły się losy powstania i kiedy niektórzy dowódcy, jak Krukowiecki i Ramorino już kapitulowali i gubili sprawę powstania swym niezdecydowaniem. Bądź też zdradą.

„Sam widziałem — opowiada pamiętnikarz owych dni — jak czarny od armatniego prochu stanął w Izbie Sejmowej i dowodził potrzebą i możliwością dłuższego oporu, ale był to groch rzucony o ścianę”.

Bem był organizatorem wymarszu armii powstańczej na emigrację. Z łuczniczki emigracyjnej do Polski już nie wrócił. Męstwo Bema zyskało mu sławę bohaterskiego i utalentowanego żołnierza.

Na obczyźnie Bem rzuca się w wir bujnego życia politycznej emigracji. Towarzystwo Demokratyczne, założone 17 marca 1832 r. wydaje oświadczenie, że „przyszłość Polski zależy... od przyszłości innych europejskich ludów” i że istnieje „solidarność między ludami, z której płynie to następstwo, iż zagrożenie wolności jednej części zgrupowania dla całości być może”. Jakkolwiek gen. Bem nie był związany z Towarzystwem Demokratycznym ani organizacyjnie ani ideologicznie, mimo to żył on i walczył zgodnie z tymi wskazaniem.

Nadszedł rok 1848, Wiosna Ludów. Był to rok, w którym obalano trony

gabinetów, rok, w którym ludy chwyciły za broń, by walczyć przeciw okowom, w które zakuto Europę na Kongresie Wiedeńskim 1815 r.

Józef Bem był właśnie człowiekiem 1848 roku. Wtedy bowiem okrył się sławą nieśmiertelną na polach bitew toczonych przez ludy Austrii i Węgier. Walczył tam, gdyż wiedział, że walka tych ludów toczy się również w interesie narodu polskiego. Walczył, gdyż wierzył, że zwycięskie powstania w Paryżu, Wiedniu, Mediolanie, Berlinie utonąją i Polsce drogę do wolności. Ze zwycięstwem rewolucji 1848 r. związane były nadzieje Józefa Bema.

Stoi on, obok dowódcy gwardii narodowej Messenhauera na czele obrońcy Wiednia w październiku 1848 r. przeciw cesarskiej armii Jellacica. Obrońcy Wiednia, walczący samotnie, zostali pobici. Bem uszedł szczęśliwie w przebraniu parobka. Dążąc się do dyspozycji Kossutha, dowódcy demokratycznych sił rewolucji węgierskiej 1848 r. Otrzymał dowództwo nad południową armią węgierską. Z powodzeniem walczył z wojskami austriackimi w czasie kampanii zimowej 1848-49 r. Został mianowany gubernatorem cywilnym i wojennym w Siedmiogrodzie.

Otrzymał tę nominację w chwili, kiedy Siedmiogród opanowany był niemal całkowicie przez Austriaków. Dzięki kilku świetnym zwycięstwom oczyszcza powierzoną sobie prowincję z sił nieprzyjaciela. Jego postępowanie jako gubernatora wykazało, że był nie tylko świetnym żołnierzem, ale i zdolnym politykiem. Zagodził spory między poszczególnymi narodami zamieszkującymi Siedmiogród, walczył z reakcyjnymi szowinistami i wpręgwał wszystkie siły w służbę rewolucji.

Na pomoc cesarzowi austriackiemu w zdławieniu walki narodu węgierskiego przyszedł car Mikołaj, zadowolony z ówczesnej Europy. U schyłku walk rewolucji węgierskiej 1848 r. wypadło Bemowi jeszcze raz zmierzyć się z wojskami Paskiewicza, walczył z nimi już w r. 1831. Powstańcze wojsko uległo skutkowi zdrady tamtejszej obszarnej reakcji, której przywódca Goergoel, skapitulował 11 sierpnia 1849 r. przed Paskiewiczem.

Bem pozostał do końca wierny ideałom postępowych, demokratycznych sił węgierskich. Męstwo jego i legioni polskiego, walczącego na Węgrzech, zyskało mu wówczas sławę w całej Europie. Polacy walcząc po stronie ludu węgierskiego, byli wówczas symbolem międzynarodowej solidarności i braterstwa ludów występujących.

Zwalczamy gruźlicę

W związku z trwaniem „Dni Przeciwgruźliczych” — w ramach masowych badań — w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych przeprowadzono przesiewała nie wszystkich pracowników.

Przeprowadzone badanie zezwoliło na wykrycie choroby u osób, które chorując, nie zdawały sobie jeszcze z tego sprawy.

pujących przeciwko ciemnościom. Polacy zyskali sobie miłość ludu węgierskiego, miłość swych węgierskich towarzyszy broni i nienawiść węgierskiej reakcji.

Józef Bem, żołnierz rewolucji 1848 r. zmarł w Turcji, dokąd uszedł po klęsce 1849 r. Wiarygodne dokumenty wskazują, że zmarł otruty przez austriackiego agenta, Jasmay. Dosięgła go tam mściwa ręka tych, przeciw którym przez całe swoje życie walczył. Dosięgła go ręka wrogów ludów Europy, a więc i wrogów Polski. Ale pamięć o nim, niezłomnym rycerzu wolności ludów, nie zgaśnie. Szczęśliwie żywa jest o nim pamięć wśród ludu węgierskiego. Stał się on symbolem przyjaźni polsko-węgierskiej opartej na tradycjach wspólnej walki wyzwoleniczej. Idealy, o które

Było ich pięćdziesiąt. Przed pół rokiem. Wtedy, kiedy na terenie Tomaszowa rozpoczęła pracę pierwszy kurs młodych pielęgniarek. Obecnie — na trzy tygodnie przed zakończeniem kursu — jest ich 33. Tych najbardziej wypróbowanych, oddanych nauce i pracy, tych, które w pełni rozumieją, do jak odpowiedzialnego i trudnego zawodu się przygotowują.

Przyszły z rozmaitych odcinków pracy. Większość — to robotnice, które przedtem już pracowały zawodowo, przeważnie jako siły niefachowe, jedynie drobny procent stanowią pomocnice umysłowe, względnie słuchaczki, które przyszedły na kurs, nie pracując przed tym jeszcze nigdzie.

Wszystkie, a przynajmniej prawie wszystkie spośród tych, które w chwili obecnej stoją w obliczu egzaminów końcowych, czują się zadowolone z wybranego zawodu. Wiek?.. Różny. Od 17 lat do 40 kilku, mimo że w zasadzie przyjmowane były kandydatki w wieku do 35 lat.

Braki, istniejące w kadrach personelu pielęgniarskiego i służby zdrowia, stały się przyczyną, iż Ministerstwo Zdrowia uznało za słuszne wprowadzić do zawodu pielęgniarskiego t. zw. pielęgniarki młodsze, mające stanowić personel pomocniczy - pielęgniarki.

Akcyjne szkolenia tych nowych kadr — zlecono Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, który na naszym terenie przystąpił do akcji szkoleniowej w połowie br. Na pierwszy słuchaczek, kandydatkę — był dostateczny. Poziom pierwsze go u nas kursu był również zadowolony. Jednak trudności, powodowane brakiem odpowiedniej kadry wykładowej (z uwagi na przeciążenie pracą miejscowych sił lekarskich) i nikłe zainteresowanie się kursem czynnik społeczny — nie ułatwiały pracy jego kierownictwu.

O dotychczasowej pracy kursantek i perspektywach dalszej akcji

walczył Józef Bem urzeczywistnione zostały dopiero na wiele dziesiątków lat po jego śmierci. Polska i Węgry odzyskały niepodległość dzięki rewolucyjnej walce ludu rosyjskiego, dzięki zwycięstwom Wielkiej Rewolucji Październikowej. Rozgromienie hitleryzmu przez Związek Radziecki otworzyło narodom Polski i Węgier drogę do pełnego wyzwolenia narodowego i społecznego. Dziś oba te narody, wyzwolone z peł kapitalizmu budują zwycięsko podstawy socjalizmu. Krocząc pewnie ku socjalistycznej przyszłości, narody te kontynuują pełną chwałą drogę wyzwoleniczej walki przeszłości. Dlatego to pamięć o bohaterze walki wyzwoleniczej 1848 r. generałe Józefie Bemie jest dziś szczególnie droga ludowi Węgier i Polski.

Rosną kadry pomocnicze dla Służby Zdrowia

szkoleniowej, rozmawiamy z sekretarzem organizacji partyjnej przy szpitalu miejskim — tow. Ołownia i kierowniczką kursu — ob. Rytter.

Kurs, zgodnie z programem, obejmował okres półroczny, z czego trzy miesiące zajęły wykłady teoretyczne, a następne trzy — zajęcia praktyczne, prowadzone w szpitalu, a częściowo i w Ośrodku Zdrowia. Obecnie słuchaczki kończą praktykę szpitalną, w czasie której zapoznają się z pracą wszystkich oddziałów.

Jak już wspomnieliśmy wyżej — większość słuchaczek, to kobiety, czy młodsze pracujące. Nie więc dziwnego, że szczególnie o okresie zajęć teoretycznych, który, obok zagadnień fachowych, objął również zagadnienia społeczno-polityczne, był szczególnie trudny. Wówczas jeszcze słuchaczki nie korzystały z urlopow i bezpośrednio przybywały na wykłady z prac. Wymagało to wiele siły i woli. Nasi rozmówcy podkreślają, że wiele zrozmienia wykazały kierownictwa poszczególnych zakładów pracy, które bądź to przenosiły uczestni-

Oszczędzamy prąd elektryczny

W obecnym sezonie jesienno-zimowym po raz pierwszy po wojnie Zarząd Energetyki nie wprowadził ograniczeń w zużyciu prądu.

Nie zwalnia to jednak odbiorców od oszczędnej używania prądu. Takie prace, jak prasowanie żelazkami elektrycznymi, gotowanie na kuchenkach elektrycznych itp. wykonywane być powinny w godzinach porannych i popołudniowych.

Wszystkie gospodynie mogą używać prąd w godzinach rannych i popołudniowych bez żadnych ograniczeń. Nie powinny natomiast od zmroku do godziny 21 używać grzejników, boilerów i ku chenek.

Również zakłady pracy, instytucje i biura winny przestrzegać oszczędnego użycia energii elektrycznej.

Przyswajamy sobie treść uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

Wę wszystkich zakładach pracy w Pabianicach odbywają się obecnie zebrania załóg fabrycznych, na których spotykają się one z uczestnikami II Światowego Kongresu Pokoju, którzy zaznajamiają robotników z uchwałami Kongresu. Zebrała takie odbyły się już w PZPB, w Papierni, u „Strzelczyka”, w Fabryce Żarówek i wielu innych.

Dzielnice Komitetu Obrońców Pokoju wysyłają w dalszym ciągu w teren „trójki pokoju”. Ich zadaniem jest zaznajamianie mieszkańców Pabianic z uchwałami Kongresu. Uczestnicy „trójek” kolportują równocześnie ulotki zawierające orędzie i manifest Kongresu.

Wę wszystkich dzielnicowych i zakładowych komitetach obrońców pokoju odbywają się obecnie seminaria dla agitatorów pokoju, na których zaznajamiają się oni z przemówieniami wygłoszonymi na Kongresie przez prof. Joliot Curie, Fadięjewą, Erenburga.

W okresie świątecznym w zakładach pracy naszego miasta odbędzie się szereg imprez rozrywkowych w związku z zakończeniem roku oraz powitaniem drugiego roku Planu 6-letniego. Imprezy te odbywać się będą pod hasłem wzmoczonej walki o pokój. W organizowaniu tych imprez brać będą udział lokalne komitety obrońców pokoju.

czki kursu na zmianę przedpołudniową w wypadku wielozmianowości, bądź udzielały wcześniejszego zwolnienia z pracy. W okresie praktyki szpitalnej nie czyniono trudności w uzyskaniu przez słuchaczki płatnych urlopow. Tam zaś, gdzie występowały trudności — pomoc Miejskiego Komitetu Partii rozwiązywała sprawę.

Już przy doborze kandydatek na kurs — szczególną uwagę zwracano na ich przydatność do zawodu pielęgniarskiego. Na tym zagadnieniu koncentrowano uwagę i w czasie trwania kursu, stąd też stosunkowo wysoki odsetek słuchaczek, bo przekraczający 30 procent. Zespół, który w chwili obecnej stoi przed egzaminami końcowymi — to zespół, który z pożytkiem pracować będzie w placówkach służby zdrowia.

Ukończenie kursu daje prawo do tytułu młodszej pielęgniarki i wykonywania pracy niesamodzielnej w instytucjach Służby Zdrowia. Jednak po odbyciu kilkuletniej praktyki i przejściu doszkolenia w czasie pracy, młodsza pielęgniarka może stanąć do egzaminu państwowego, po zdaniu którego otrzyma dyplom pielęgniarki, równający ją w prawach z absolwentkami szkół pielęgniarskich.

„Ludzie o czystych sumieniach”

W ramach biblioteki „Gazety Krakowskiej” ukazała się powieść Piotra Werszyńskiego, p. t. „Ludzie o czystych sumieniach”, obrazująca bohaterką walkę partyzantki radzieckiej w latach ostatniej wojny.

Książka, która ukazała się w dwu tomach, nabywać można w cenie 2.40 zł. za tom w rozdziałach dziennikowych „Ruch”, względnie u kółporterów prasy partyjnej.

Książka „Ludzie o czystych sumieniach” winna znaleźć się w każdej świetlicowej, czy prywatnej bibliotece.

Dzieci robotników „Hortensji” otoczono dobrą opieką

W parterowym domu kolonii robotniczej hutników „Hortensji” w Piotrkowie znalazło się mieszkanie fabryczne przedszkole. Tu pod troskliwą opieką wykwalifikowanego personelu spędzają czas dzieci robotników huty. Już o godzinie 7 dziesiąta przyprawiana jest przez rodziców do przedszkola i przebywa tu do godziny 16. Matki-robotnice mogą spokojnie pracować przy swych warsztatach wiedząc, że ich pociechy znajdują się pod należytą opieką. Przeciętnie przebywa w przedszkolu około 60 dzieci, które zależnie od wieku podzielone są na trzy grupy.

Rano, zaraz po przybyciu, dzieci otrzymują w przedszkolu smaczne śniadanie, składające się z białej ka-

wy lub filiżanki kakao oraz bułki z masłem i wędliną.

Następnie odbywają się zajęcia, w czasie których dzieci słuchają opowiadań lub słuchowisk nadawanych dla dzieci przez radio. Uczą się także piosenek oraz wierszy. Szczególnym zainteresowaniem wśród dzieci cieszą się zajęcia praktyczne: rysowanie, malowanie oraz wycinanie.

Lokal przedszkola składa się z kilku jasnych i estetycznie urządzonej sal. Po obiedzie dzieci zajmują się porządkowaniem jadalni, przyzwyczajając się w ten sposób do odpowiedzialności i porządku, po tym odpoczywają, słuchają opowiadań.

O godzinie 16 matki zabierają swoje pociechy, które pełne zadość i wrażeń wracają do domu. (B)

Szkolenie związkowe w „Jedynce”

W połowie ubiegłego miesiąca w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku rozpoczęło szkolenie mężów zaufania i aktywistów związkowych. Udział w szkoleniu bierze 110 osób, podzielonych na dwie grupy. Wykłady odbywają się dla każdej grupy dwa razy w tygodniu. Wykłady prowadzi tow. Tadeusz Pustelnik.

Tematem szkolenia są zagadnienia Planu 6-letniego i problematyka związkowa. Stwierdzić należy duże zainteresowanie uczestników kursu wykładami, czego dowodem jest 100-procentowa frekwencja, jak rów-

nież żywa dyskusja wywiązująca się po każdym wykładzie. Niezależnie od mężów zaufania i aktywistów związkowych, na każde zajęcia szkoleniwo przychodzi z własnej inicjatywy kilkudziesięciu robotników. Spodziewać się należy, że po ukończeniu kursu szkoleniowego, który trwać będzie aż do końca bieżącego roku, działalność rady zakładowej w Fabryce Mebli Giętych Nr 1, znacznie się ożywi i usunie zostaną niedociągnięcia, które dotychczas istniały w pracy związkowej na terenie zakładów.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

Władysław Rymkiewicz

43)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Stebnowski wyszedł z kuchni na podwórze. I zaraz przejął go ziąb od czystej i pustki wielkich, długich budynków gospodarskich. Potrącone nieostrożnie nogą polano, potoczył się z kamiennych schodków z hukiem, któremu w pustym podwórzu odpowiedziały echa, jak wystrzały karabinowe. Stebnowski poczuł mroź w kościach i pośpieszył do drogi, skąd dochodziły ludzkie głosy.

Okazało się, że to sołtys Frela rozmawia przy parkanie ze Stelmaszczukami.

— Człowiek się ino zamartwia, co do garnka włożyć — utyskiwała Stelmaszczukowa, młoda, ładna kobieta w drelichowych, granatowych portkach i lektkiej, alpagowej kurtoce wojskowej, przy której błyszczały metalowe guziki.

— Gólimy reklamą nie dasz rady — wracał widocznie Stelmaszczuk do tego, co mówił przedtem i desperackim ruchem opuścił rozłożone ręce, odwrócone względem siebie do góry.

Ospowata twarz zsiniała mu i skurczyła się w grymasie nienawiści. Porywczym ruchem wyciągniętej ręki wskazał w kierunku domów paru bogaczy przy szosie.

— Jedni przyjechali tu z grubszą forsa, rozgrabili zboże i bydło z rządowych przydziałów, i teraz duszą i wyzykują biedaków! A ty, człowieku, jeśli nie chcesz zdechnąć z głodu, musisz iść do kulaka w służbę, na dorobek, i pozwolić się wyzyskiwać!

Tchu mu zbrakło, dyszał i drżał cały z pasji oskarżycielskiej. Rękawem otarł pot z czoła.

Sołtys Frela wznosił olówek, jak pateczkę kapelmistrza.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Wielkie zwycięstwo pięściarzy polskich

Polska - Czechosłowacja 12:4

Torma i Chychła najlepszymi zawodnikami meczu



JAROSZ (CSR)

Co mówili po meczu Czechosłowacy

Kierownik reprezentacji Czechosłowacji, przedstawiciel czechosłowackiego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu p. Szrank:

— Porażka, której doznałmy u was wcale nas nie boli, bo zwycięstwo odnieśli nasi bracia polscy.

MAJDOCH:

— Słabo boksowałem, gdyż jestem w pełni treningu.

MUSLAY:

— Wygrał zawodnik lepszy!

ZACHARA:

— Mój przeciwnik bił się dobrze. To dobry „technik”.

JAROSZ:

— Przegrałem, ale minimalnie...

KOUDELA:

— Przeciwnik mój walczył słuszenie. Brak mi kondycji, nie jestem w formie.

TORMA:

— Byłem lepszy, jednak szanując się się pięściarzem nie wygrywa przez nokaut. Musi się kierować rozumem, a nie tylko pięściami.

KOUTNY:

— Pierwszy raz walczyłem na międzynarodowym meczu. Zwyciężyła młodzież. Taktycznie Szymura jest jeszcze dobrym zawodnikiem.

RADEMACHER:

— Grzełek przed nią gromadził tańce tłumy, że Milicja Obywatelska musiała na 200 metrów przed halą zamknąć ruch kołowy. Od samego początku panował wzorowy porządek. Publiczność zapatrzona w bilet, bez ocłagania zajmowała swe miejsca i podporządkowywała się wszelkim wskazówkom organizatorów. Na hali panował ład i porządek. O godz. 11.45 poczęło zamykać wejścia, a o godz. 12 z dwóch stron hali poczęły przedstawiać się do ringu obydwie reprezentacje z niesionymi na przodzie proporcjami o barwach narodowych. Orkiestra gra Hymn Młodzieżowy. Publiczność powstaje z miejsc.

Przystępując do sprawozdania z wczorajszego meczu, który dla Łodzi stał się wydarzeniem zgola nie codziennym, musimy stwierdzić na wstępie, że pod względem organizacyjnym impreza ta wypadła bez zarzutu. Warto też powrócić na chwilę do nastrojów, jakie panowały bezpośrednio przed meczem. Otóż możemy to dziś stwierdzić — nastroje były kiepskie. Ubytek Woźniaka, reka Chychły, sygnalizowana słaba forma Kasperczaka i Kolczyńskiego nie wrożyły nam pomyślnego wyniku. Nieszczęśliwe samopoczucie nasze pogarszało jeszcze w znacznym stopniu to, że żywo mieliśmy w pamięci wynik meczu Czechosłowacja — Węgry, który nie tak dawno przecież odbył się w Pradze no i... sławetne „lanie”, jakie otrzymaliśmy w Budapeszcie. W zwycięstwo zatem nasze nad Czechosłowacją w Łodzi nie wielu wierzyło. Każdy z nas zgodziłby się zapewne chętnie z góry na wynik... remisowy 8:8.

MECZ WYGRALIŚMY ZASŁUŻENIE

Stało się tymczasem inaczej. Mecz nie tylko wygraliśmy, ale wygraliśmy w wysokim stosunku i trzeba przeznaczyć zasłużeń. Znajdując się może i tacy, którzy będą twierdzić, że Kasperczak nie wygrał z Majdlochem i że walka Frydrycha z Muslay'em była typowo remisowa. Gdyby były remis, przeciwko takiej decyzji sędziowskiej nie oponowalibyśmy, ale ponieważ remisów nie było uważamy za zupełnie słuszne przyznanie zwycięstwa Kasperczakowi nad Majdlochem, bo Polak walczył o wiele czystej i miał lepsze uniki i wyraźnie lepszą końcówkę.

Mecz rozegrany został w prawdziwie przyjacielskiej atmosferze, gdyż nie tyle chodziło w nim o wynik, ile o utrwalenie prawdziwej przyjaźni i braterstwa pomiędzy sportowcami obydwóch narodów kroczących wspólną drogą do socjalizmu.

W HALI „WŁÓKNIARZA”

Pozostawmy jednak te rozważania i powróćmy teraz do hali „Włókniarza”, która w dniu wczorajszym udekorowana została tak wspaniałymi barwami biało - niebiesko - czerwonymi i biało - czerwonymi, że z trudnością mogliśmy ją poznać. Już na dwie godziny przed meczem poczęły się przed nią gromadzić takie tłumy, że Milicja Obywatelska musiała na 200 metrów przed halą zamknąć ruch kołowy. Od samego początku panował wzorowy porządek. Publiczność zapatrzona w bilet, bez ocłagania zajmowała swe miejsca i podporządkowywała się wszelkim wskazówkom organizatorów. Na hali panował ład i porządek. O godz. 11.45 poczęło zamykać wejścia, a o godz. 12 z dwóch stron hali poczęły przedstawiać się do ringu obydwie reprezentacje z niesionymi na przodzie proporcjami o barwach narodowych. Orkiestra gra Hymn Młodzieżowy. Publiczność powstaje z miejsc.

Międzynarodowy mecz pięściarski Czechosłowacja — Polska, który wywołał kolosalne zainteresowanie wśród obu bratnich narodów — zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 12:4. Punkty dla Czechosłowacji zdobyli: Torma, który pokonał wysoko na punkty Koleczyńskiego, oraz młodzieńki Koutny, który wypunktował Szymurę.

Z pięściarzy polskich najlepiej zaprezentowali się Chychła i Grzełek.

PREZENTACJA DRUŻYN

Reprezentacja Czechosłowacji ubrana w niebieskie dresy ustawia się frontem do łóż honorowych, nad którymi rozwieszono portrety Generałissimusa Stalina, Prezydenta Gottwalda i Prezydenta Bieruta. Na przeciwko nich ustawiają się nasi chłopcy. Następuje uroczysty moment powitania obydwóch drużyn. Gości wita przedstawiciel PZB prezes Jędrzejewski, a w imieniu gości przemawia kierownik drużyny i zarazem przedstawiciel Komitetu Kultury Fizycznej Czechosłowacji p. Szrank. Po przemówieniach przybyła na mecz koszykarki francuskie FSGT przy dziewczęcych „Międzynarodówki” obdarowywują obydwie drużyny wiązkami kwiatów i... słodkimi ciastkami. Publiczność wysłuchuje jeszcze na baczność Hymnów Państwowych Czechosłowacji i Polski i gorącymi oklaskami żegna obydwie drużyny udające się do szatni.

PIERWSZA WALKA I PIERWSZE ZWYCIĘSTWO

Na ringu zalanym światłem reflektorów pozostają pierwsi „aktorzy” meczu: Czechosłowak Majdloch i jasnowłosy, delikatny jak panienka Kasperczak. Ostatnie rady sekundantów i głuchym dźwiękiem odzywa się gong.

Po pierwszej rundzie miny nasze zrzedły. Przez cały czas atakował Czechosłowak. Kasperczak tylko jeden raz „odgryzł się” skutecznie swe mu przeciwnikowi i rundę przegrał. W drugiej rundzie Polak był już bardziej bojowy, częściej i skuteczniej trafiał, toteż tę rundę wygrał bez sprzecznie. W trzeciej rundzie Kasperczak wprowadził widownię w podziw swymi unikami i celnymi kontrami, którymi zastępował znacząco Czechosłowaka. I te rundę Polak jednogłośnie rozstrzygnął na swą korzyść, co w rezultacie przynosi mu zwycięstwo nad Majdlochem, a nam dwa punkty.

„spuchli” i sam dużo zainkasował. Walkę wygrał jednak Polak.

Wstąpił Kudłacki na ringu łódzkim przyniósł mu zwycięstwo nad Czechosłowakiem Jarosem. Obaj zawodnicy rozpoczęli walkę w bardzo szybkim tempie i z wielkim zacięciem, prowadząc ją głównie z półdystansu. Niestety, walczyli obaj nie czysto, za co otrzymali napomnienie w 2 rundzie. Wszystkie trzy rundy i walkę wygrał Polak podnosząc ogólny wynik meczu na 8:0 dla nas.

WSPANIAŁA FORMA CHYCHŁY

Z kolei jesteśmy świadkami najładniejszej walki meczu. Chychła w spotkaniu z Koudełą pokazał nam boks na b. wysokim poziomie. Przez wszystkie trzy rundy Polak miał zdecydowaną przewagę nad silnym fizycznie Czechosłowakiem. Zwycięstwo Chychły publiczność przyjęła długotrwałymi oklaskami, na które trzeba przyznać w stu procentach zasługi.

KOLCZYŃSKI NA DESKACH

Spotkanie Koleczyńskiego z Tormą jak było do przewidzenia zakończyło się zwycięstwem Czechosłowaka. W pierwszej rundzie Koleczyński po lewym sierpowym znalazł się na deskach do 7. To go tak speszyło, że w następnych rundach Torma miał nad nim bardzo wysoką przewagę, chwilami nawet wyraźnie go oszczędzał.

WYNIK BRZMI JUŻ 8:0

Walka Bazarnika z Zacharą nie była ciekawa. W pierwszej rundzie — walki prawie nie oglądaliśmy. W drugiej Polak „rozkreślił się” i „pogonił” nieco po ringu Czechosłowaka, ale w trzeciej za to wyraźnie zdał.

Liga koszykówek męskiej

W Poznaniu odbył się zaległy mecz koszykówek męskiej o mistrzostwo pierwszej ligi państwowej. Przedmiotem miejscowej Stali (dawniej Związkowiec) był ŁKS Włóknarz, który odniósł zwycięstwo w stosunku 47:35.

Po uwzględnieniu tego wyniku tabela pierwszej rundy wygląda następująco:

Spójnia Gdańsk	7 6:1	319:261
Spójnia Łódź	7 5:2	301:266
Kolejarz Poznań	7 5:2	335:299
ŁKS Włóknarz	7 4:3	347:338
Gwardia Kraków	7 3:4	279:275
AZS Warszawa	7 3:4	263:291
Ognio Kraków	7 2:5	283:311
Stal Poznań	7 0:7	210:286

Druga kolejka spotkań rozpocznie się w dniu 14 stycznia 1951 roku.

Druga porażka koszykarek francuskich

Z.S. Włóknarz-FSGT 41:40 (17:20)

Drugi występ koszykarek francuskich w Łodzi przyniósł im ponowną porażkę, aczkolwiek z minimalną różnicą jednego punktu. Tym razem przeciwniczkami sympatycznych Francuzek było zreszczenie sportowe „Włókniarz”. Barwy tego ostatniego reprezentowane były przez dwie zawodniczki Unii Zakrzewskiej i Solarzównę.

W dniu wczorajszym zespół Francuzek grał lepiej niż w piątek, jednak tak samo ostro. Mimo braku zgrania Polki prowadziły już po przerwie różnicą 10 punktów, dopiero pod koniec zawodów zespół FSGT wykorzystał chwilowy chaos w drużynie Włókniarek i odrobił 9 punktów, tak iż końcowy rezultat brzmiał 41:40.

Najlepiej zagrała w drużynie Włókniarzy Zakrzewska, zdobywczyni 16 punktów. Dalej idą Błażyńska i Lutrosińska po 6, Papatówna 5, Wojtera 4 oraz Słomczewska i Solarzówna po 2.

Punkty dla zespołu FSGT strzeliły: Scarone 13, najlepsza ich zawodniczka. Poza tym: Laurens 8, Pichot i Dawid po 4, Dessertenne Molinie po 2, Chenet 5 i Romanol 1.

Zawody prowadził Funffrock (Francja) i Zajączkowski (Łódź).

Pracownicy poszukiwani

Majstra rzeźniczego na stanowisko kierownika masarni drobitu oraz 2 czeladników zatrudni od zaraz Centrala Spółdzielni Meczarsko-Jajczarskich. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, ul. Gdańska 184.

Przemysł włókien lękowych poszukuje kandydatów do zatrudnienia w przemyśle w charakterze rzeczoznawców lnu, juty i konopi.

Kandydaci skierowani zostaną na roczny kurs rzeczoznawców zorganizowany w Poznaniu. Muszą oni posiadać co najmniej dużą maturę lub ukończone liceum zawodowe o kierunku włókien tekstylnych, ekonomicznych lub handlowych oraz znajomość jednego z niżej wymienionych języków obcych: angielskiego, francuskiego lub niemieckiego.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować należy do Działu Szkolenia Zawodowego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókien Łękowych, Łódź, ul. Piotrkowska 68.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację tramwajową na nazwisko Kazińska Teresa, Poczanna 2. 18165

DNIA 17 listopada zgubiono stempel „Kolo ZMP przy II Państw. Gimn. i Liceum Męskim G. Narutowicza w Łodzi, Targowa 63, tel. 167-98”. Unieważnia się. 18183

ZGUBIONO tymczasowy paszport zagraniczny z fotografią wyd. w Tel-Awiv przez Polski Konsulat. Waserbrodt Abram. 18184

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Mazurkiewicz Władysław. 18185

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Żuk Renata. 18186

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Paczkowski Henryk. 18187



KOUTNY (CSR)

Co mówili po meczu Polacy

KASPERCZAK:

— Czuję się dobrze przez dwie pierwsze rundy. W trzeciej rundzie byłem zmęczony.

FRYDRYCH:

— Cieszę się bardzo z odniesionego zwycięstwa.

BAZARNIK:

— Zacharę pokonałem już trzykrotnie.

KUDŁACKI:

— Jestem niezmiernie zadowolony z odniesionego zwycięstwa.

CHYCHŁA:

— Mój przeciwnik rozporządzał silnymi ciosami. Otrzymałem jedno potężne uderzenie ale... w kark.

KOLCZYŃSKI:

— Przeciwnik mój ma już ustaloną markę. Nikt chyba się nie zdziwił, że przegrałem.

SZYMURA:

— Raz jest się na wozie, a drugi raz pod wozem.

GRZEŁAK:

— Z Rademacherem walczyłem już dwukrotnie i dwa razy udało mi się go pokonać.

MJR. NEUDING:

— Pierwszą lokatę daje Chychła, a następną Grzełakowi. Dalej klasyfikują Bazarnika i Kudłacka.

Pływacy łódzcy robią ciągle postępy

Trzydniowe zawody pływackie o mistrzostwo okręgu łódzkiego mamy już poza sobą. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem ze strony młodzieży. Drugiego dnia Dobrowolski pobił rekord Polski na 200 mtr. stylem klasycznym, osiągając czas 2 min. 56,7 sek.

661,5 pkt., AZS-em 212 pkt., Unią 125,5 pkt., Włókniarzem Zgierz 117 pkt. oraz Spójnią 4 pkt.

Trzeciego dnia mistrzostw Boniecki pobił rekord okręgu na 100 mtr. stylem dowolnym osiągając czas 1 m. 03,2 sek. Dobry czas uzyskał również Dobrowolski na 100 mtr. stylem motylkowym (czas 1 m. 14,7 sek.).

Mistrzostwa okręgu łódzkiego w koszykówce

W dalszych zawodach o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego w koszykówce męskiej osiągnięto na stopęjace wyniki:

Unia I (Łódź) pokonała drużynę Kolejarza miejscowego 29:26 (16:15). Kolejarz (Łódź) walkowerem wygrał z AZS — 2:0.

Związkowiec (Łódź) wysokoicyfrowo pokonał Kolejarza (Piotrków) 130:31. Najwięcej punktów dla mistrza Łodzi zdobył Kwapisz Zdzisław — 36.

ŁKS Włóknarz I B zwyciężył drugą Spójnię I B 35:29 (13:15). Najwięcej punktów dla Włókniarza zdobył Jabłoński — 12.

TEATRY I KINA

- „NOWY”** — godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karbana”.
- „IM. JARACZA”** — godz. 19.00 Koncert Polskiego Radia.
- „OSA”** — godz. 19.30 „Złote niedole”.
- Pozostałe teatry nieczynne.
- ADRIA (dla młodz.)** — „Podróże Gulivera”, godz. 16, 18, 20
- BAJKA** — kino nieczynne z powodu remontu.
- BAŁTYK** — „Miasto nieujarzmione” godz. 15, 17, 19, 21
- GDYNIA** — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 47-50”, PKF Nr 50-50, „Przyjaźń”, „Naród radziecki głosiąc za pokojem”, „Głowaciec”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL** — Kino nieczynne z powodu remontu.
- MUZA** — „Powrót Lassie”, godz. 18, 20
- POLONIA** — „Antoni Iwanowicz gniewa się”, godz. 17, 19, 21
- PRZEDWIOSNIE** — „Wesoły jarmark”, godz. 17.30, 20
- REKORD** — „Hrabia Monte Christo”, I seria, godz. 18, 20
- ROBOTNIK** — „Upadek Berlina” II seria, godz. 18, 20
- ROMA** — „Rodzina Artamonowych” godz. 18, 20
- STYLOWY** — „Parada natrętów”, godz. 18, 20
- ŚWIT** — „Bitwa stalingradzka” II seria, godz. 18, 20
- TATRY** — „Upadek Berlina” II ser. godz. 16.30, 18.30, 20.30
- WISŁA** — „Miasto nieujarzmione”, godz. 16.30, 18.30, 20.30
- WŁÓKNIARZ** — „Antoni Iwanowicz gniewa się”, godz. 16.30, 18.30, 20.30
- WOLNOŚĆ** — „Miasto nieujarzmione”, godz. 16, 18, 20
- ZACHĘTA** — „Upadek Berlina”, I seria, godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 11 grudnia br.

11.50 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dziennik. 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13.50 Audycja ZNP. 14.05 Weber — duet na klarnet i fortepian. 14.30 Aud. szkolna dla klas V — VII. 14.50 Koncert w wyk. zespołu Polańskiego. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Audycja PCK dla chorych. 16.05 Utwory skrzypcowe. 16.20 (Ł) Aud. dla dzieci — „Chuan Siao” chińska bajka ludowa w przekładzie A. Tesarzewej. 16.35 (Ł) Reportaż z wrocławskiej Sztandarów Przechodnich za III kwartał współzawodnictwa międzyzakładowego. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.55 (Ł) Komunikaty. 17.00 Dziennik. 17.15 Muzyka ludowa. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 (Ł) Aud. „Włókniarze walczą o plan”, inż. St. Drzewiński mówił będzie o przemyśle włókien sztucznych w Planie 6-letnim. 18.10 „Michał Glinka” — aud. si.-muz. w oprac. B. Busiakiewicza. 18.35 (Ł) „Jak pracuje nasz komitet domowy” — w opr. K. Turkiewicz. 18.45 (Ł) „7 dni sportu łódzkiego” — aud. w opr. L. Szumlewskiego. 18.55 (Ł) Program na jutro, lok. 19.00 „Wszelchni ca Radiowa”. 19.20 Brahms — trio waltornowe Es-dur. 19.45 „Odpowiedzi fali 49”. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert w wyk. zespołu Paszkieta. 21.15 „Nowe książki”. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Zandarm” — fragment opowiadania J. Marka. 22.20 Koncert orkiestry PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.



STEFANISZYN zawodniczka FSGT cieszyła się wielką sympatią publiczności łódzkiej, a to dlatego, że... celnie strzelała do kosza i że... pochodzenia jest Polka.

CIASOPISMA RADZIECKIE

zaprenumerować można na rok 1951 o każdego przewodniczącego zakładowego koła TPPR lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „Ruch”.

Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmuje wszystkie urzędy i agencje pocztowe w kraju. Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki i księgarstwo „Domu Książki”.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Włodzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny 315-14

Zastępca red. naczelnego 218-23

Sekretarz odpowiedzialny 218-15

Dział partyjny 218-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopiech oraz redak. orów gazet robotniczych 315-42

Dział mutacji 223-29

Dział miejski i sportowy 354-21

Dział ekonomiczny wewn. 111

Dział rolny 354-21

Redakcje nocne: 173-31

Kolportaż:

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-32

Administracja 280-4

Dział ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 104, tel. 111-58 i 114-75

Wydawca BSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. BSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Przenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-9333.